

Andrzej Piaseczny, Powroty do ciebie

Tylko pół prawdy jest w tym że mijałem twój dom
tylko pół a inna rzecz, wracałem zawsze bo wiesz
zasłony szary płaszcz okrył cień, ja widziałem cię całą
i całą noc tuliłem się
do swoich myśli, do ciebie tak
bliżej niż za dnia
do ciebie tak, tak blisko jak w najlepszych snach
dobrze jest jakiś czas
lecz kiedyś kończy się raj nam
szkoda słów, lepiej już poniosę głowę gdzieś w świat
normalnie będzie tak, jakbym chciał cały kram wziąć na słowo
a jak już znudzi mi się wiać, do ciebie wrócę
do ciebie tak, bliżej niż za dnia
do ciebie tak, z tobą tylko ja
do ciebie tak, bliżej niż za dnia
do ciebie tak, tak blisko jak w najlepszych snach
Tylko pół prawdy jest w tym że mijałem twój dom
tylko pół a inna rzecz, wracałem zawsze bo wiesz
zasłony szary płaszcz okrył cień, ja widziałem cię całą
i całą noc tuliłem się
do swoich myśli, do ciebie tak
bliżej niż za dnia
do ciebie tak, tak blisko jak w najlepszych snach
dobrze jest jakiś czas
lecz kiedyś kończy się raj nam
szkoda słów, lepiej już poniosę głowę gdzieś w świat
normalnie będzie tak, jakbym chciał cały kram wziąć na słowo
a jak już znudzi mi się wiać, do ciebie wrócę
do ciebie tak, bliżej niż za dnia
do ciebie tak, z tobą tylko ja
do ciebie tak, bliżej niż za dnia
do ciebie tak, tak blisko jak w najlepszych snach